

MNIJ WIĘCEJ (135)



Foto: Zofia Mikula

Kocie wiersze

No, ten tomik to była woda na mój młyn. W wierszach tych snują się koty, mruczają koty, prężą grzbiety koty. A Czarny Kot jest tu najważniejszy i najcudowniejszy. Czytałem te wiersze na głos Ramonce – mojej beżowej kotce rodem z Persji. Też mruczała z zadowolenia... Szymborska – myślę – byłaby tym tomikiem zachwycona.

LESZEK ŻULIŃSKI

Tomik wieńczy posłowie Wojciecha Kassa. W nim Kass m.in. pisze: *Kot debiutantki wola: „O! ja to wiersz”. Gdzie indziej przechodzi po pustej kartce i zostawia ślady poezji. Szacunek dla Tajemnicy i świadomość, że wiersze dzieją się na granicy Tajemnicy oraz semantyki, czynią z debiutantki poetkę.* Przy okazji Kass przypomina także sławnego kota Behemota, koty Eliota i tego nieszczęśliwego w pustym mieszkaniu Pani Wisławy. No więc widzicie, że sprawa jest poważna i może odbić się szerokim echem po dachach i piwnicach.

Ale *ad rem*... Ten cykl jest bardzo zwarty i konsekwentny. Czarny Kot od początku do końca dyktuje te wiersze. Sedno autorskiego pomysłu polega na tym, że zderzają się tu dwa kosmosy. Pierwszy należy do autorki, ale jakby ustawiał się w cieniu, był na drugim planie, zaś drugi kosmos to Świat Kota. Domniemany, ale bardzo wiarygodny. Kot jest tajemnicą dla człowieka, a człowiek zapewne dla kota. I to zderzenie odmiennych galaktyk stanowi *clou* tego cyklu. Ta wzajemna koegzystencja jest tu wspaniale rozegrana. I z wielkim wdziękiem, dowcipem, jak np. w wierszu pt. *satyra na bardzo długie nogi (mogą być własne)*. Cytuję w całości: *to jedyna ładna część / jaką obdarzyła cię natura // krew ma dłuższą drogę / i stopy ciągle zimne // dostałaś je być może / z powodu Czarnego Kota // przecież nie będzie ocierał się o byle co.*

Jednak sednem sprawy nie są takie wdzięczne wierszyki. Ma rację Wojciech Kass

wspominając w swoim posłowie o Panu Cogito. Czarny Kot, podobnie jak bohater Herberta, jest filozoficznym znakiem zapytania. W tym przypadku pojawia się kolejna relacja między biocenozą istnienia a ludzkim, kocim i każdym innym bytem ontologicznym. Mając wspólny świat, mamy inne z nim relacje i inne spectrum postrzegania. Zwierzęta i ludzie żyją w jednym domu, a jednak nie takim samym. W rewirze takich obserwacji i domniemań dzieją się te wiersze.

Joanna Chachuła porusza się w galimatiasie tych okoliczności fantastycznie. Niczego nie komplikuje, trzyma się szlachetnej prostoty i w prostym języku zderza te dwa kosmosy. Dla przykładu taki krótki wierszyk: *czy można usłyszeć / słowa ważniejsze od: / chwala Bogu Wszchemogącemu? // tłusta mysz? / podpowiada Czarny Kot.* Jest w tym epigramaciku żart, dowcip, ale jest też tak ogromne zderzenie aksjologiczne, tak ogromna alternatywa, taka różność „filozofii istnienia”, że o tym małym wierszyku można by napisać niemały esej.

Inny wierszyk, pt. *pytanie zasadnicze: Czarny Kot wskakuje na kolana / patrzymy na deszcz / mruczy // kochasz // ni to pytanie ni stwierdzenie / ogon drży przez chwilę w półmroku / w oczekiwaniu // kochasz.* No proszę, jaka prosta sytuacja: Pani z kotem na kolanach wpatrują się w deszcz, diabli wiedzą, czy tak samo go postrzegają, ale to tu nieważne, bo ważne jest to, że łączy ich miłość.

Jakie proste sensy i jak prosto wypowiedziane. Jakiś banał, a jednak niebanalny. Nadzieje na owo „kochasz” jest tu czymś ogromnie pięknym i fundamentalnym.

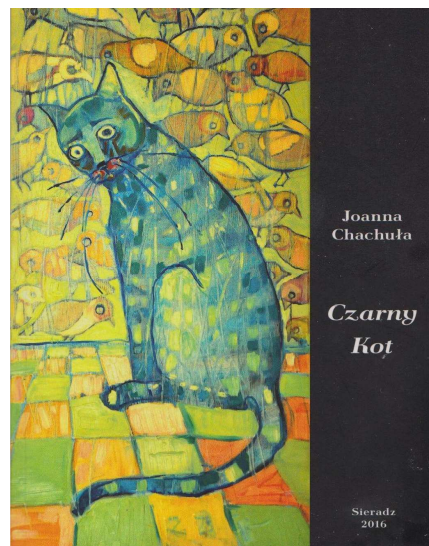
Kolejny wiersz – pt. *noga na nogę: boli nie ta co dynda swobodnie / lecz ta stanowiąca podstawę / czyli frywolna ma łatwiej / od wspartej twardo na ziemi // Czarny Kot wskakuje na kolana / wprowadza zasadę normalności.* Ha!, kolejna scenka niby o niczym, niby banalna – ot, swoista „scenka rodzajowa”. A przecież jest to wiersz o magicznej sile terapeutycznej kotów. I o tym, jak pięknie ta para z wiersza siebie nawzajem potrzebuje.

To, że Chachuła jest „kocią mamą” wydaje się oczywiste. Ale ten zbiorek stanowi pewną manifestację, bowiem jego monotematyczność i czułość (nieprzerysowana) są spektakularne. Przy równoczesnej dyscyplinie słowa, bowiem te wiersze są proste, komunikatywne, czułe – bez słowotoku. W zasadzie ascetyczne. No i jednak w tej prostocie zmieściło się coś bardzo trudnego: nasza koegzystencja z „braćmi mniejszymi” i nasz różnorodny „model egzystencji” w tym samym świecie. Świat jest jeden, ale może dla każdego bytu inny? Z tego mogłyby by wybuchać różne wojny, na szczęście wojna z kotami nam nie grozi. Kochamy się. I tutaj to zostało pięknie i mądrze opowiedziane.

Mitologia kotów narodziła się już w kulturze staroegipskiej. Kotom od wieków człowiek przypisywał jakieś „predyspozycje metafizyczne”. W tym jest pewna nadzieja: może

one widzą i słyszą więcej niż my? Może ten świat, jaki wspólnie mamy, jest światem innym dla każdego istnienia? Zapewne niebo i piekło kotów są inne niż niebo i piekło człowieka. Może inna jest także transcendencja i teleologia bytów? Ja jestem racjonalistą, więc podchodzę do takich dylematów z dystansem, jednak... Och, zjechałem na pobocze – tak ten tomik pomieszał mi w głowie. To trochę także przez moją Ramonkę, z którą współżyjemy w jednym gospodarstwie (i w jednym łóżku – a jakże!) od 17 lat. Napisałem o niej kilka wierszy, ale teraz zazdroścę Pani Joannie... Ona chyba wie coś więcej ode mnie w wyżej opisanej sprawie...

Ale wracamy z tych didaskaliów do sedna: tomik (powtórzę: utrzymany w wyjątkowej prostocie) jest piękny i mądry. Jeszcze raz udala się ta stara, acz skądinąd trudna sztuczka: nie łapać się prawą ręką za lewe ucho, szlifować prostotę aż do bólu. Nie robić z rzeczy małych rzeczy wielkich; one same uczynią się wielkimi, jeśli drzemie w nich sens, miłość, czułość i wiara. Dlatego ten debiut – taki „prościutki”, taki „zwyčajny” zrobił na mnie wrażenie. Pozdrawiam Panią Joannę i jej Czarnego Kota – zostaną mi w pamięci.



Joanna Chachuła, *Czarny Kot*. Stowarzyszenie Kreatywny Sieradz, Sieradz 2016, s. 52.

Joanna Chachuła

Czarny Kot rozmawia z przyjaciółką
Trójkolorowa Kotka jest starsza
bardziej rozważna

nie lubi pośpiechu i zmian
dlatego nie zadaje się z czarownicami
choć znała kiedyś jedną

wtedy zrozumiała
że zemsta rodzi się
zawsze z miłości